Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rocznik II. Warszawa - Częstochowa—Krynica. Nr. 7, 8 i 9 — 1928 roku.



MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY — ORGAN POSWIĘCONY HIGIENIE i CZYSTOŚCI W NAJSZERSZEM ZNACZENIU TEGO SŁOWA.

WARUNKI PRENUMERATY.
Rocznie z przesyłką pocztową 6 złotych
We Francji 40 fr., w Ameryce 2 dol. rocz.
Zmiana adresu 50 gr.

Konto Czekowe Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 15-960.

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ul. Złota Nr. 23 m. 3.
Telef. 65 - 02. Skrzynka pocztowa Nr. 729.

w Częstochowie informacji udziela się:
ul. Panny Marji 10, Tel. 250 we wtorki i piątki od 7—8 w.

w Krynicy (podczas sezonu letniego) inf. udziela się: ul. Kraszewskiego d. p. Szwarca (pokój Nr. 21) we wtorki i piątki 3—6 w.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetr. na I-ej str. i 4 szpalt. { w tekście . . . . . 60 gr. / za tekstem . . . . . 50 „
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada
Cena pojedyńczego numeru **50** gr.

Ogłoszenia dla „CZYSTOŚCI" przyjmują wszystkie Biura Ogłoszeń w Polsce i Zagranicą.

OD REDAKCJI.

Znaczenie kąpieli dla czystości jest zrozumiałe dla wszystkich, nie jest jednak tak wpojone w społeczeństwie, jak być powinno.

Umieszczając poniżej artykuł na ten temat pióra D-ra Czesława Wroczyńskiego, Prezesa Polskiego T-wa Przeciwgruźliczego, zwracamy szczególną uwagę naszych Czytelników na treść w nim zawartą.

Dr. Czesław Wroczyński.

Kąpieliska u nas i zagranicą

Ilość zużytej wody i mydła jest poniekąd miernikiem obyczajów, dotyczących czystości i mycia się. W wielkich miastach, posiadających centralne urządzenia do zaopatrzenia ludności w wodę, ilość wody zużyta na jednego mieszkańca może być ściśle obliczoną. Istnieją pod tym względem duże różnice. W miastach europejskich przyjęto jako normę 100 litrów wody dziennie na głowę ludności. W miastach amerykańskich ilość ta częstokroć czterokrotnie wzrasta, dochodząc do 400 litrów. Naturalnie wszystkie potrzeby są tutaj uwzględnione, gdyż woda używaną jest do potrzeb gospodarskich, do polewania ulic w lecie, — ale pokaźną rubrykę stanowi woda użyta do kąpieli i do mycia. Czem więcej ludzie się kąpią, tem więcej wody potrzeba.

Urządzenie łazienek domowych we wszystkich bez wyjątku mieszkaniach jest bodaj najlepszym środkiem uprzystępnienia ogółowi ludności korzystania z codziennej kąpieli. Odsetek takich mieszkań jest u nas bardzo nikły i nieprzekracza w Warszawie 7 do 10 proc. W niektórych nowoczesnych miastach amerykańskich w 90% mieszkań są urządzone łazienki. W Warszawie łazienki istnieją jedynie w mieszkaniach większych i uważane są poniekąd za zbytek. Na prowincji mieszkania z łazienkami należą do wyjątków. Naturalnie, iż mieszkańcy lokali, nie posiadających łazienek, zmuszeni są do korzystania z kąpielisk publicznych, a to powoduje dla nich dużą stratę czasu, koszta i dlatego też zawsze idealnem rozwiązaniem sprawy na przyszłość będzie zaopatrzenie wszystkich nowobudujących się mieszkań w łazienki, co zresztą jest dzisiaj urzeczywistnione w nowych domach, nawet w dwu izbowych lokalach. Lecz możność korzystania z kąpieli nie wystarcza do tego, ażeby się ludzie kąpali. Kąpanie się zależy od tradycji i przyzwyczajeń ludności.

Narody słowiańskie mają pod tym względem piękne tradycje, niestety zostały one zaniedbane i zapomniane. Jakże często na wsi słyszymy zdanie, „tyle lat żyję — dotąd się nie kąpałem — to i do śmierci wytrzymam bez kąpieli". A przyzwyczajenie do używania kąpieli to przyzwyczajenie do czystości wogóle, a ta jest tak ściśle związaną z zachowaniem zdrowia, że tu nie może być ani chwili wahania.

Słowiański obyczaj urządzania łaźni parowych i palenia w tych łaź-

niach przynajmniej raz na tydzień w soboty, aby przed świętem parą wyparzyć ciało i gruntownie je oczyścić i umyć, zachował się jeszcze do dziś dnia w niektórych miejscowościach Rzeczypospolitej. Zachowali go w okolicach Wilna włościanie — staroobrzędowcy — tak zwani na wsi „starowiercy". Każdy większy dom posiada tam swoją łaźnię — parnię. Łaźnia zbudowana jest bardzo prymitywnie, — składa się zwykle z jednej izby, posiadającej wmurowany kocioł do grzania wody, pieca (w kształcie pieca do chleba), w którym znajdują się kamienie, rozpalone często do czerwoności. Zlewanie kamieni wodą wytwarza parę; zgęszczenie ilości pary może być dowolnie zwiększane, zależnie od ilości wody wylanej na kamienie. Zachowanie tych tradycji uchroniło staroobrzędowców Wileńskich od epidemji tyfusu plamistego w roku 1919 i 1920. Rzeczą godną podziwu było, że wtedy, kiedy we wszystkich okolicznych wioskach ludzie pokotem leżeli, chorując na tyfus — wioski staroobrzędowców były zupełnie wolne od zarazy — choć otoczone były tą zarazą dokoła. Włościanie staroobrzędowcy, znani ze swej czystości i trzeźwości, nie mieli wcale wszy i to uchroniło ich od choroby i epidemji. Polska jest krajem rolniczym, 70 proc. to ludność wiejska. Dążyć musimy wszelkiemi siłami do wskrzeszenia naszych dawnych zwyczajów, do budowania kąpielisk na wsi. Kąpielisko to najlepszy i najskuteczniejszy środek do podniesienia przyzwyczajeń czystości, a ta pomoże nam do wyzbycia się wielu chorób zakaźnych, a tyfusu plamistego w pierwszym rzędzie. Niestety, kąpielisk na wsi mamy bardzo niewiele. W pierwszych latach naszej niepodległości w 1918, 1920, 1921. Władze Państwowe pobudowały do celów walki z tyfusem sto kilkadziesiąt kąpielisk ludowych we wschodnich województwach, w dawnej Kongresówce, kresach Rzeczypospolitej. Niestety prawie wszystkie kąpieliska zamknięto i nikt z nich obecnie nie korzysta. Niektóre starano się przebudować do innych celów jak np. jeden budynek kąpielowy użyto na elektrownię. To jest smutnym dowodem naszego nieuświadomienia. Wiele by tu mogły zdziałać Towarzystwa i Kółka Rolnicze i Oświatowe, o ile zostaną one poparte odpowiednio przez Samorządy Gminne i Powiatowe. Nasze miasteczka powiatowe w b. zaborze rosyjskim i austrjackim posiadają nieliczne kąpieliska publiczne. Są one przeważnie źle urządzone i budowane, utrzymywane przez przedsiębiorców prywatnych. Tak samo wiele pozostawiają do życzenia kąpieliska rytualne ludności żydowskiej, dla higjeny są one zupełnie bezwartościowe. Dziś, gdy ubiegło już dziesięciolecie naszej niepodległości, musimy zastanowić się poważnie i nad tem, jakie znaczenie mają kąpieliska. Musimy odpowiedzieć na pytanie, czy konieczne jest budowanie kąpielisk publicznych gminnych, miejskich, czy też wystarczy, jeżeli tą sprawą zajmą się jedynie przedsiębiorcy prywatni.

Ażeby zrozumieć nowoczesne poglądy na sprawę kąpielisk, należy cofnąć się do czasów rzymskich Dyoklecjana, Tytusa i Karakalli. Były to instytucje publiczne dostępne dla szerokich mas ludowych. Miały one na celu nietylko same zabiegi kąpielowe; wychowanie fizyczne było ich zadaniem. Dawały one możność korzystania z kąpieli zimnej w wielkich basenach i pływalniach, z kąpieli ciepłej i z łaźni rzymskiej, to znaczy pomieszczenia napełnionego bardzo gorącem powietrzem. Istniały w nich wielkie sale gimnastyczne, zwane gimnazjami przez Greków, sale wypoczynkowe.

Najwspanialszem kąpieliskiem były słynne Termy Karakalli. Długość Termów Karakalli wynosiła przeszło 600 metrów, szerokość 500 metrów. Na dwóch krańcach znajdowały się 2 świątynie Apollina i Eskulapa, bo były to bóstwa opiekuńcze tej instytucji poświęconej kształceniu umysłu i pielęgnowaniu ciała. Dwie inne świątynie czciły Herkulesa i Bachusa. Budynek główny składał się z olbrzymiego okrągłego przedsionka z czterema salami z każdej strony do kąpieli zimnych, ciepłych, gorących i parowych W środku znajdował się olbrzymi skwer do ćwiczeń cielesnych a ztyłu skweru wielka hala, w której znajdowało się 16 setek marmurowych siedzeń dla kąpiących się. Na końcu tej hali były bibljoteki. Budynek kończył się dziedzińcem, otoczonym portykami z estradą dla orkiestry i obszernym basenem do pływania w środku. Naokoło budowlę otaczały ocienione drzewami chodniki z obszernem boiskiem (gimnazjum) do biegów. Całość opasywał portyk, przez który wchodziło się do sal w których poeci deklamowali publicznie utwory, a filozofowie mieli wykłady dla swych uczniów. W naszych pojęciach dzisiejszych ta instytucja odpowiadałaby olbrzymiemu domowi ludowemu z kąpieliskiem i ośrodkiem wychowania umysłowego i fizycznego. (Oręd. Zdr. Nr. 5). *(d. c. n.)*

OD ADMINISTRACJI.

Przepraszamy bardzo Sz. Czytelników naszego pisma za pewne usterki i niedokładności. — Staramy się wszelkie braki usunąć!

Prosimy zanotować nowy adres naszej Red. i Adm. **w Warszawie Złota 23 m. 3, tel. 65—02.**

Wobec **wyczerpania zeszytu pierwszego i drugiego „Czystości"**, prosimy Sz. Czytelników o przesłanie przeczytanych egzemplarzy do filji naszej w Częstochowie.

Zeszyt ten zawiera **Nr. 7, 8 i 9** „Czystości" treści następującej:

Inż. Władysław Dąbrowski.

ZAGADNIENIE Higjeny na kolejach.

(Dokończenie).

Mamy wprawdzie w każdym przedziale rozwieszone rozporządzenie Ministerstwa Komunikacji, że publiczność we własnym interesie winna przestrzegać czystości, ale, niestety, polecenie to wskutek braku widomej sankcji nie jest darzone zbytnią uwagą.

Funkcjonarjusze kolejowi, nie mając widocznie polecenia sprawdzenia sanitarnego stanu wagonów, pozwalają im kursować, nie troszcząc się, że zamknięty przedział, w którym jakiś gruźlik spluwał pod ławkę, staje się przez to miazmatami tej choroby przesiąknięty i może się stać przyczyną zapadnięcia na zdrowiu wielu Bogu ducha winnych ludzi, którzy, nie wiedząc co im grozi, wsiadają spokojnie do wagonu.

Podobnie ma się sprawa i z innemi chorobami zaraźliwemi, których bakterjom przedział wagonowy może służyć za wygodny przytułek, gdzie w spokoju mogą one czekać na ofiary.

Wprawdzie konduktorzy kolejowi mają surowo nakazane nie wpuszczać do wagonu osób podejrzanych o zakaźną chorobę bez odpowiedniego świadectwa lekarskiego — ale wieleż to mamy chorób zakaźnych, które nazewnątrz nie uwydatniają się aż w tak wybitny sposób, aby mogły wzbudzić podejrzenie u konduktora, nawiasem mówiąc nie zwracającego zbytniej uwagi na te rzeczy.

Oto weźmy jakiś przykład.

Przez wagon przewijają się setki ludzi. Na zasadzie danych statystycznych możemy śmiało twierdzić, że pewien procent tych ludzi jest chorych na syfilis. Wystarczy by jakaś ich część skorzystała podczas jazdy z klozetu, a już wyłania się możliwość zarażenia innych ludzi za pośrednictwem klozetowej deski.

Opierając się na tem samem założeniu, że w wagonie podróżują najróżniejsi ludzie, z których niejeden znajduje się w rażącej walce z czystością, możemy domyślać się (a czasem i uczuć na własnej skórze), że pozostawiają oni w wagonach żywy inwentarz, który gnieździ się w różnych zakątkach sprzętu wagonowego, głównie w kanapach wozów drugiej klasy.

Jak nam wiadomo, kolejowe władze wszystkich krajów w słusznej trosce o sanitarny stan taboru, przeznaczonego do pociągów osobowych nie szczędzą trudu na tem polu. Między innemi wart jest bliższego poznania oryginalny sposób dezynfekcji wagonów, stosowany na jednym z dworców berlińskich. Zbudowano tam ogromną halę, mogącą pomieścić cały pociąg i którą można ze wszech stron hermetycznie zamknąć. Po odbytej podróży wtłacza się do środka opróżniony pociąg, zamyka się szczelnie drzwi i przez pewien przeciąg czasu poddaje się ów pociąg dezynfekującemu działaniu różnych par i gazów, zabijających wszelkie żywe stworzenie oraz bakterje chorobotwórcze. W ten sposób oczyszczony pociąg oddaje się dopiero do dalszych podróży.

My musimy, naturalnie, chwilowo zadawalniać się mniej wyszukanemi środkami dezynfekcji — przyczem jednak główny nacisk winniśmy położyć na zapobieganie zanieczyszczaniu wagonów, to też zwracamy się na łamach naszego pisma z gorącym apelem do władz miarodajnych, aby drogą surowych rozporządzeń i poleceń nakazały bezwzględne przestrzeganie czystości w wagonach i zagroziły karami za wszelkie przekroczenia w dziedzinie higjeny.

Na podstawie bowiem codziennego doświadczenia stwierdzić trzeba, niestety, że służba kolejowa z dziwną obojętnością odnosi się do spraw powyższych, nie rozumiejąc w pełni ich znaczenia dla społeczeństwa.

Lekarz-Dentysta Michał Grejniec.

Czystość uzębienia i jamy ustnej.

c) Jak trzeba czyścić zęby?

W zeszłym zeszycie „Czystości" pisałem o tem „Kiedy trzeba czyścić zęby", gdzie wyjaśniałem niedbalstwo panujące u nas pod tym względem i jak temu złu zaradzić. Obecnie w krótkich kilku słowach wyjaśnię, jak trzeba zęby czyścić.

Mowa rozumie się o czyszczeniu zębów, a właściwie mówiąc, wydobyciu resztek jedzenia i osadu nazębnego z powierzchni zębów i ze szczelin pomiędzy zębami.

Nie będę dotykał sposobu czyszczenia przez lekarzy d-tów, które, jak już pisałem, powinno się odbywać przynajmniej raz na 2—3 miesięcy i dokonane zostaje na zasadzie wiedzy i umiejętności danego specjalisty.

Utarł się u nas zwyczaj czyszczenia zębów wszerz zębów.

Śmiesznie wprost wygląda, gdy się obserwuje, że ktoś zwyczajnie szoruje swe zęby z lewej ku prawej stronie lub odwrotnie.

Czynią to często z zastosowaniem siły fizycznej, silnie naciskając na zęby i dziąsła.

Są nawet tacy naiwni, którzy używają do tego szczotki najtwardszej.

Co za skutek tej pracy? Żaden, a w każdym razie nie ten, czego się chciało, — czyszczenia zębów od osadu i usunięcia resztek jedzenia.

Bardzo często emalja zębów, wskutek silnego nacisku szczoteczki — ściera się, dziąsła krwawią i osłabiają się, a brud jak był, tak i pozostał.

Pamiętam, gdy nam Prof. Partsch

we Wrocławiu zademonstrował pewnego jegomościa, który tak gorliwie szorował swe uzębienie szczotką, że zdarł zupełnie emalję z zębów i skrócił same zęby, nadając im formę półkoła, dostosowaną do swej szczotki — zgrzebła, gdyż używał tylko włosie najtwardsze.

Utarty więc zwyczaj czyszczenia wszerz zębów powinien być zarzucony, gdyż przenosi tylko brud z jednego zęba na drugi i niszczy zęby.

Czyścić należy zęby wzdłuż ich budowy, t. j. górne zęby z góry na dół, dolne zaś — z dołu do góry.

Rozumie się, że powinna być ku temu zastosowana odpowiednia szczoteczka.

Najodpowiedniejszą ku temu szczoteczką do zębów jest według mego zdania, szczoteczka „Purol" mego systemu.

Przykro mi bardzo, że sam w danej chwili o niej piszę, ale czynię to po otrzymaniu ogromnej ilości pochlebnych zdań o niej od największych powag na polu dentystyki. Zresztą nawet z rysunku załączonego każdy się przekonać może, że tak jest.

Włosie w Anatomicznych (ulepszonych) szcz. „Purol" jest tak skonstruowane, że obejmuje w zupełności nasze trzy zęby trzonowe, które przy jedzeniu najwięcej pracują, żując pokarmy, i podlegają przeto częstemu zepsuciu i zbiorowi resztek jedzenia w szczelinach pomiędzy niemi.

W najbliższym numerze „Czystości" przytoczę opinję największych powag w Polsce o szczot. „Purol".

W krótkim też czasie umieszczę nadesłany przez znakomitego stomatologa specjalnie napisany artykuł o tych szczoteczkach.

Dziś przytoczę tylko słowa znakomitego uczonego na polu zębolecznictwa w Polsce, Prof. Stomatologji na Uniw. Jagiel. Prof. D-ra med. Wincentego Łepkowskiego:

„Życzę powodzenia w podjętym, pożytecznym pomyśle, który z pewnością dodatnio zadziała, zwłaszcza w higjenie szkolnej i ludowej".

Prof. Dr. W. Łepkowski.

W następnym Nr. „Czystości" przytoczę dalsze opinje o szczot. i pudrze do zębów „Purol". Dziś tylko radzić mogę, aby wszystkie matki, dbające o normalny rozwój uzębienia swych dzieci, stanowczo żądały wszędzie szczot. „Purol" dla dzieci.



DZIAŁ

Czystość czynu społecznego

Dział ten notuje wszelkie czyny ofiarne i szlachetne na rzecz ogółu jednostki, wiedzy lub idei.

Prosimy naszych Sz. Czytelników o wszelkich tego rodzaju faktach zawiadamiać nas niezwłocznie.

Bohaterski kapłan wśród trędowatych.

W dniu 10 marca r. b. zmarł w Makogai, na wyspach Fidżi,, ks. Franciszek Ksawery Nicolau z zakonu ojców marystów, w wieku lat 62. Bohaterski ten kapłan spędził 40 lat na wspomnianych wyspach. W ciągu ostatnich 9 lat sam był trędowaty.

Ojciec Nicolau urodził się r. 1865 w djecezji Rodez, we Francji. Mając 22 lata porzucił na zawsze ojczyznę i jako misjonarz udał się do Oceanji. Po 21 latach działalności misyjnej zgłosił się dobrowolnie na miejsce zmarłego ojca Schneidera na oddalonej, niebezpiecznej placówce misyjnej w Makogai, wysepce, przeznaczonej wyłącznie dla trędowatych.

Po dziesięciu latach strasznej wyniszczającej pracy, ojciec Nicolau spostrzegł na swem ciele znaki trądu.

Gdy badanie lekarskie potwierdziło to spostrzeżenie,, niezmordowany dobroczyńca nędzarzy zaintonował „Magnificat".

Odtąd, jak inni trędowaci, mieszkał w namiocie trzcinowym. W ubogiej kapliczce odprawiał dopóki mógł mszę św., a usługiwał mu do niej trędowaty, włóczący się na kikucie swej amputowanej nogi. Gdy się czuł nieco silniejszy, robił protezy drewnianie dla tych chorych, którym odjęto ręce i nogi.

Zmuszony do poddania się kilku amputacjom różnych członków przeżartych przez chorobę, legł bohaterski święty kapłan na łoże boleści, z którego już się nie podniósł. Wyniszczone przez pracę i chorobę ciało, nie mogło już znieść dłużej strasznych cierpień.

Udekorowanie 13-letniego bohatera, który wyratował dwoje tonących dzieci.

Tomaszów Mazowiecki przeżył niezwykłą uroczystość odznaczenia przez ministra spraw wewnętrznych 13-letniego chłopca, Jana Chałubińskiego, za uratowanie 2 małych dzieci, tonących w rzece Pilicy.

Dzieci bawiły się na brzegu i wskutek oberwania się nasypu, wpadły do rzeki, co zauważyli przechodzący obok ludzie. Jednakże żaden z nich nie miał tyle odwagi, ażeby wskoczyć do wody z wysokiego nasypu i uratować dzieci od niechybnej śmierci.

W tej chwili nadszedł 13-letni Jan Chałubiński, zamieszkały w pobliżu i nie namyślając się ani chwili, odważnie skoczył do wody, ratując omdlałe już dzieci. Po zastosowaniu sztucznego oddychania udało się przywrócić dzieci do przytomności.

Wiadomość o niezwykłym czynie bohaterskiego chłopca, błyskawicznie rozbiegła się po całem mieście, a komendant policji w Tomaszowie p. Chróścicki zwrócił się za pośrednictwem starostwa do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z wnioskiem o odznaczenie Chałubińskiego.

Starostwo w Tomaszowie Mazowieckim otrzymało od Ministra Spraw Wewnętrznych srebrny medal wraz z dyplomem dla Chałubińskiego Jana, polecając jednocześnie dokonanie uroczystego udekorowania chłpca.

Uroczystość ta odbyła się onegdaj na Placu Kościuszki w obecności władz państwowych, dzieci szkół powszechnych oraz ludności miasta.

Kronika Czystości

Moralne poparcie p. Min. Spr. Wewn. Gen. Składkowskiego dla „Czystości".

Redaktor „Czystości" Lekarz-Dta Michał Grejniec przedstawił w Kancelarji Min. Spr. Wewn. wydane dotychczas zeszyty „Czystości".

Referent spraw prasowych przy Min. Spr. Wewn. p. radca Grzegorczyk, oznajmił red Gr., w imieniu p. min. Składkowskiego, iż „Czystość" jest p. Ministrowi znana, akcya, skierowana ku szerzeniu higieny w Polsce zawsze znajdzie poparcie ze strony Min. Spr. Wewn. i że „Czystość" z tego też powodu może najzupełniej liczyć na moralne poparcie ze strony p. Min. Gen. Sławoj-Składkowskiego.

Medal złoty dla Polski na Międzynarodowej Wystawie Przeciwgruźliczej.

Do Polskiego Związku Przeciwgruźliczego nadeszła wiadomość telegraficzna, że dział polski na Międzynarodowej Wystawie Przeciwgruźliczej w Rzymie otrzymał pierwszą nagrodę, w postaci złotego medala królewskiego.

Trwająca od 25-go września b. r. Międzynarodowa Wystawa Przeciwgruźlicza w Rzymie, cieszyła się wielką frekwencją publiczności włoskiej, która w liczbie około kilkudziesięciu tysięcy osób zwiedzała najchętniej dział Polski, wyróżniający się artystycznem i oryginalnem wykonaniem oraz ciekawym materjałem informacyjnym, ilustrującym znaczny postęp w ostatnich latach na terenie walki z gruźlicą w Polsce. Pisma włoskie poświęcają naszej wystawie wiele miejsca, zamieszczając liczne artykuły pochwalne i ilustracje.

Wystawa polska urządzona została staraniem Polskiego Związku Przeciwgruźliczego przy wybitnem poparciu i współdziale Departamentu Służby Zdrowia M. S. Wewn., Min. Spraw Zagranicznych i Magistratu m. st. Warszawy.

Z pośród eksponatów działu polskiego główną uwagę zwracała na siebie plastyczna mapa świetlna, na której uwidoczniony został ogólny rozwój akcji przeciwgruźliczej w Polsce w latach 1920 — 25 — 28 r. Ponadto wielkie zainteresowanie wśród gości zagranicznych wzbudziły oryginalne polskie ‚Ośrodki zdrowia".

Z pośród wielu innych eksponatów polskich wyróżniają się artystycznie wykonane diapozytywy instytucji przeciwgruźliczych w Polsce, i wykresy obrazowo ilustrujące postęp Polski w pracy u siebie nad zwalczaniem tej strasznej choroby.

Higjena w Szkołach Szwecji.

Ks. Karol, brat króla Szwecji i nestrudzony kierownik szwedzkiego Czerwonego Krzyża, zorganizował szereg kompletnych ambulatorjów dentystycznych dla młodzieży szkolnej. Przedtem już ks. Karol zorganizował „latające" ambulansy dentystyczne, umieszczone w samolotach, które obsługują miejscowości na dalekiej północy.

Każda szkoła miejska ma w Szwecji własnego lekarza i dentystę, a dbałość o wychowanie fizyczne młodzieży może być wzorem dla wszystkich narodów. W wielkich basenach zimowych młodzież szkolna wielu miast uczy się przymusowo pływać, do programu nauki należy też codzienna gimnastyka według systemu Linga. Dla głuchych i upośledzonych organizuje się odrębne naukę pod gołem niebem. W razie niepogody zaś w odrębnych salach.

Ośrodki zdrowia w Polsce.

Zakres działania t. zw. ośrodka zdrowia, instytucji powstałych na gruncie amerykańskim, obejmuje całokształt zagadnień zdrowia publicznego. Ośrodek zdrowia prowadzi więc walkę z gruźlicą, jaglicą, chorobami wenerycznemi, alkoholizmem i chorobami umysłowemi, ponadto roztacza opiekę nad matką i dzieckiem, zawiera laboratorjum podręczne, poradnię sportową. Według danych Dep. Służby Zdrowia mamy obecnie 22 ośrodki zdrowia, a 130 znajduje się w okresie powstawania, przyczem niektóre z nich są na ukończeniu.

Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa pod wspólnym zarządem.

Magistrat m. st. Warszawy uchwalił wstrzymać wykonanie swej uchwały z dn. 18 czerwca r. b. o wydzielenie wydziału szpitalnictwa z istniejącego wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa i utworzenie odrębnej jednostki administracyjnej.

Sprawa ta wynikła przy rozpatrywaniu budżetu tego wydziału przez komisję budżetową magistratu. Rozdział preliminarzy budżetowych natrafił na nieprzezwyciężone trudności wobec tego, że niewiadoma jest struktura administracyjna przyszłego wydziału szpitalnictwa, ani nieustalona dotąd lista etatów. Załatwienia tych spraw nie można było spodziewać się w ciągu kilku dni, z drugiej strony konieczność terminowego przedłożenia radzie miejskiej preliminarza na r. 1929-30 wymaga niezwłocznego zakończenia sprawy budżetu omawianego wydziału.

Wobec tego zdecydowano przedstawić radzie preliminarz tego wydziału w dotychczasowej strukturze bez podziału.

Prezydent Warszawy i inż. Słomiński o inspekcji przedmieść.

Po zakończeniu ostatniej inspekcji, zwrócono się do prezydenta Słomińskiego z zapytaniem jakie rezultaty przyniosła ostatnia serja wycieczek sanit. na przedmieściach.

— Bezpośrednie zetknięcie się przedstawicieli władz miejskich ze wszystkiemi niedomaganiami na przedmieściach przyniosło bardzo dobre rezultaty.

Jako przykład podam — wyjaśnia prez. Słomiński, — że petycje wniesione przez miejscową ludność podczas pierwszych inspekcji dziś już są załatwione.

Każdą prośbę tow. przyjaciół danego przedmieścia czy nawet pojedyńczych osób notuje zainteresowany naczelnik wydziału i w najkrótszym czasie składa mi o tem referat w jaki sposób można niedomagania załagodzić.

Szczególnie sprawy drobne, znajdujące się w granicach możliwości budżetowych, załatwiane są szybko i bezpośrednio.

—Czy pan prezydent będzie kontynuował podobne wycieczki?

— W przyszłym roku odbędziemy drugą serję, aby na miejscu poczynić porównanie i sprawdzić stan stan dokonanych robót. Tylko na miejscu można się przekonać czy

roboty wykonywane są w dostatecznem tempie i zgodnie z przygotowanym programem i planem prac.

Targowiska na przedmieściach Warszawy.

Wydział techniczny magistratu opracował plany targowisk otwartych na Grochowie, Brudnie, Pelcowiźnie i na Marjenstacie. Na wszystkich tych przedmieściach ma być ułożony bruk asfaltowy, urządzone specjalne wodociągi zainstalowane światło elektryczne, wybudowane szalety itp. Kredyty na utworzenie tych targowisk wstawione mają być do budżetu miasta na rok 1929—30.

Wydział Inż. Sanitarnej na Politechnice Warszawskiej.

Jak się dowiadujemy, Politechnika Warsz., powołała Komisję, która opracowała już program Wydz. Inż. Sanit.

Minist. Wyzn. i Ośw. Publ. wstawiło już do budżetu odpowiednią sumę. Sprawa inż.sanit. została przekazana wydziałowi inż. lądowej.

Dużą zasługą w przeprowadzeniu tej sprawy położył inż. Z. Rudolf, który będąc wychowańcem prof. Whippl'a w Stanach Zjedn. dzielnie walczył o wprowadzenie wykształcenia inż. sanit. u nas.

Myśl inż. Z. Rudolfa spotkać się może z uznaniem wszystkich tych, komu higiena i czystość w Polsce leży na sercu.

Red. „Czystości" wita plon Jego pracy z żywem zadowoleniem.

KORESPONDENCJE WŁASNE.

KRYNICA.

Sezon w Krynicy, pomimo niepewnych pogód podczas lata naogół udał się bardzo dobrze.

Chodniki są już asfaltowane od mostu do poczty, tak że kuracjusz obecnie może zrobić spacer chodnikiem dobrym od dworca do końca Słotwiny, co stanowi prawie 3 kilometry. Zabawy urządzane staraniem Expr. Kryn. co wtorek udawały się znakomicie.

Wszelkie imprezy na cele społeczne miały powodzenie zapewnione.

Szczególniej się udały „Dni Zdrowia" urządzone przez Komitet specyalny pod egidą wojewody krakowskiego p. Darowskiego i pod kierownictwem dyr. zdr. p. inż. Nowotarskiego. Do Komitetu tego należeli Dr. W. Graba-Łęcki, Dr. Lewicki, Dr. Dukiet, Red. „Expr. Kryń". Juljusz Jeyde, Red. „Czystości" Lekarz-dta Michał Grejniec, red. H. Bieder, dyr. Kochański, dyr. Szerauc, dyr. Boroń, dr. Jodłowski, sekr. Pawelec i inni. Z Warszawy przybył prezes Zw. Uzdr. Pol. p. red. Szczerbiński oraz sekr. tegoż Związku p. Śliwiak.

Urządzono „Noc Wenecką", kabaret, kino, oraz wygłoszony został odczyt z muszli zdrojowej do zebranych kuracjuszy i dziatwy szkolnej.

Komitet zebrał podczas „Dni Zdrowia" na rzecz walki z gruźlicą około 5 tys. złotych.

Mieliśmy też smutną uroczystość, — pogrzeb ś. p. D-wej Anny ze Strumiłłów Wąsowiczowej, która znana była w Krynicy z pracy społecznej.

Szczególniej intresowała się ś. p. Nieboszczka mającym powstać szpitalem w Krynicy, to też dla uczczenia Jej pamięci zebrano na tę instytucję za inicjatywą d-ra Precla około 3 tys. złotych.

Redakcja „Czystości" na tem miejscu wyraża D-wi Wąsowiczowi swoje współczucie z powodu zgonu ś. p. Małżonki i przeznacza, zamiast wieńca, na rzecz szpitala w Krynicy zł. 10. — (Przyp. Red.)

LWÓW.

Konkurs „Czystości".

Magistrat m. Lwowa rozpisuje drugi konkurs na 83 nagród pieniężnych, w łącznej kwocie 5.000 zł., za utrzymywanie domów we wzorowej czystości i porządku, a w szczególności: jedną nagrodę w kwocie 500 zł. dwie nagrody po 250 zł. i 80 nagród po 50 zł. O nagrody te mogą ubiegać się dozorcy domów, względnie ci,



Rycina powyższa przedstawia moment wygłoszenia odczytu przez red. Szczerbińskiego prezesa Związku Uzdrowisk Rzeczp. Polskiej, z prawej strony prelegenta Dr. W. Graba-Łęcki, Lekarz Zakładowy w Krynicy oraz Lekarz-dta Michał Grejniec, red. „Czystości", z lewej zaś strony sekr. Zw. p. Sliwiak; podczas dni Zdr. w Krynicy.

których pieczy powierzono utrzymywanie czystości i porządku w realnościach. Mający zamiar ubiegać się o te nagrody, winni zgłosić się pisemnie, we właściwym Komisarjacie dzielnicowym.

Warunkiem otrzymania nagrody: stałe utrzymywanie domu, podwórza i chodnika ulicznego we wzorowej czystości i porządku. — Realności do konkursu zgłoszone będą wielokrotnie kontrolowane przez lotne dzielnicowe Komisje sanitarne w różnych dniach i porach. Komisje będą badać, czy dozorca spełnia swoje obowiązki, wyszczególnione w regulaminie dla dozorców, tudzież czy stosuje się do postanowień zawartych w obwieszczeniu magistratu z dnia 29 listopada 1927 r. Rozdanie nagród nastąpi 15 grudnia 1928 r.

(Przyp. Red.) Konkursy takie powinny mieć miejsce wszędzie; zaproponowaliśmy urządzenie takowych Starostwu i Magistratowi w Częstochowie.

WARSZAWA.

Dzień Czystości.

Wszystkie organizacje i osoby, interesujące się higieną społeczną, mają zamiar w najbliższej przyszłości urządzić „dzień czystości", poświęcony propagowaniu idei higieny w społeczeństwie. Red. „Czystości" chętnie się przyłącza do tej akcji kulturalnej.

CZĘSTOCHOWA.

Musimy stwierdzić, że nareszcie nastąpi koniec niechlujstwa, z którego niestety miasto nasze słynęło.

Tysiące pątników, przybywających ze wszystkich okolic Polski, wracali do domu, niezadowoleni z warunków sanitarnych miasta; szczególnie utyskiwali na niehigieniczne warunki pobytu w Częstochowie — pątnicy ze Śląska i Wielkopolski.

Ale teraz się wszystko zmieni: ulice będą asfaltowane, chodniki będą wygodne i szerokie, kanalizacja ma się ku końcowi, a wodociągi już zasilają niektóre domy świeżą wodą miękką.

Znikną przedpotopowe beczki z wodą na herbatę, znikną brudne rynsztoki i obdrapane mury.

Podczas lata pod naciskiem Wydziału Zdrowia przy Magistracie, będącego pod kierownictwem d-ra Parnowskiego wiele domów otynkowano i wymalowano.

Czystość powoli zdobywa swoje prawa i niejeden uporczywy brudas dobrowolnie, czy też pod przymusem, zastosowuje się do wymagań higieny.

PIOTRKÓW TRYB.

Działalność Komisji Sanitarnej.

Dnia 5 września b. r. Magistrat wysłał na miasto 15 Komisji Sanitarnych celem skontrolowania stanu sanitarno porządkowego posesji ulic, sklepów, restauracji i t. p.

W skład Komisji wchodzili przedstawiciele Magistratu i przedstawiciele Policji Państwowej.

1)	Pl. Litewski	12	dla dozorcy
2)	Sulejowska	23	„ „
3)	„	6	„ „
4)	Słowackiego	35	„ „
5)	„	38	„ „
6)	„	48	„ „
7)	Rwańska	5	„ „
8)	Tomickiego	21a	dla właściciela
9)	Narutowicza	35	„ „
10)	„	54	„ właścicieli
11)	Zalesicka	4	„ właściciela
12)	Złota	8	„ „

Magistrat z prawdziwą satysfakcję podkreśla, że wygląd miasta Piotrkowa w porównaniu do lat ubiegłych zyskał ogromnie dużo niemal pod każdym względem, jednak że do osiągnięcia poziomu zbliżonego do miast Zachodniej Europy jeszcze daleko.

To też całe społeczeństwo piotrkowskie musi przyjąć udział w akcji Magistratu, zmierzającej do zmniejszenia przedziału, dzielącego nas od miast Zachodniej Europy.

Magistrat oświadcza iż bez względu na to czy się to komu podoba czy nie — zawsze i wszędzie będzie występował z całą surowością przeciwko zwolennikom brudu i wrogo odnoszącym się do postępu z dziedziny sanitarno-zdrowotnej i estetyki.

BRZEŚĆ n/BUGIEM.

Rządowa inspekcja sanitarna.

Inspektor Państwowej Służby Zdrowia dr. Hryszkiewicz dokonał inspekcji sanitarnej porządkowej w Brześciu n. B.

W czasie inspekcji stwierdzono znaczną poprawę stosunków sanitarnych w porównaniu z rokiem ubiegłym. Władze sanitarne i policyjne wznowiły przegląd hoteli, piekarń, zakładów fryzjerskich i t. p. Zakłady przez inspekcje zakwestjonowane muszą być z polecenia inspekcji w jaknajszybszym czasie uporządkowane.

Miasto podzielone zostało na 15 okręgów. Komisje zaczęły urzędowanie od godz. 8-ej rano, które trwało do ukończenia oględzin wszystkich objektów w danym okręgu.

Została skontrolowana większa część miasta z następującemi wynikami.

Sporządzono protokuły o ukaraniu grzywną za brudy w posesjach na 304 właścicieli posesji na sumę 3338 zł., ukarano doraźnie mandatem karnym za mniejsze niedomagania sanitarne 129 właścicieli posesji na sumę 519 zł.

Następujące posesje zostały uznane przez Komisje za wzorowe.

Spiwaka Franciszka	nagroda	20 zł.
Krawczyka Józefa	„	20 „
Grzegorzewskiego Franciszka	„	10 „
Drezlera Stanisława	„	20 „
Wnuka Franciszka	„	20 „
Zatorska Helena	„	20 „
Gruchały Antoniego	„	20 „
Zapały Michała	pochwała	
Warchoła Franciszka	„	20 „
Godlęwskiego i Motylskiego	„	20 „
Michalskiego Michała	„	20 „
Witka Jana	„	20 „

STRZELNO i KRUSZWICA (Wielk.)

I u nas myślą o pozbyciu się chorób.

O zapobieżeniu i wyleczeniu gruźlicy mówiono na odczytach zorganizowanych staraniem tutejszej Kasy Chorych w Strzelnie w sali p. Grześkowiaka p. dr. Schittek, lekarz naczelny Kasy Chorych, — w Kruszwicy w sali p. Daleszyńskiego p. Dr. Hofamiński.

Wstęp dla wszystkich był wolny. Tłumy ludzi z zaciekawieniem wysłuchały odczytów i dziękowały prelegentom.

KRAKÓW.

Uniwersytet Jagielloński otwiera trzechletnie uniwersyteckie Studjum wychowania fizycznego przy wydziale lekarskim.

Absolwenci pełnego 3-letniego wychowania fizycznego, będą mieli prawo po złożeniu odpowiednich egzaminów i rozprawy naukowej do uzyskania stopnia Magistra wychowania fizycznego.

Warunkiem przyjęcia do Studjum jest świadectwo dojrzałości szkoły średniej, nie przekroczony 30 rok życia, zupełne zdrowie fizyczn, a pierwszeństwo w przyjęciu będą mieć kandydaci i kandydatki, którzy już studja uniwersyteckie rozpoczęli i mają lepsze świadectwa dojrzałości, którzy posiadają sprawność fizyczną nabytą poprzedniem ćwiczeniem oraz członkowie organizacji harcerskiej.



OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Częstochowy niniejszem podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż szczepienie przeciwko durowi brzusznemu i szkarlatynie odbywać się będzie od dnia 2 listopada 1928 r. w Przychodni Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego Nr. 10 w dnie powszednie od godz. 8 do 15 i w szkołach powszechnych dla dzieci szkolnych.

Magistrat m. Częstochowy.

Odpowiedzi Redakcji.

W. P. Dr. W. w Sosnowcu Przykro nam bardzo, że nie możemy uczynić zadość prośbie W. P. i poruszyć na łamach „Czystości" afery p. S.

„Czystość" ma 2 wytknięte cele: 1) szerzenie zasad higieny i 2) notowanie czynów szlachetnych. Żadnych brudnych spraw nie notujemy, choć posiadamy w tece redakcyjnej bardzo wiele materjału.

Być może, jeżeli się zdecydujemy w przyszłości pójść za poradą wielu naszych czytelników, abyśmy wydawali też dodatek „Brud", w którym by się notowało to, co nieczyste (niestety, jest tego aż zanadto) — może wtedy poruszymy różne tego rodzaju sprawy. Tymczasem stwierdzamy tylko, iż wart „Pac -Pałaca i Pałac - Paca" i zostawiamy tę sprawę innym do roztrząsania.

W. P. Dr. J. Gr. we Lwowie. Wskutek interwencji naszego naczelnego redaktora, sprawa została załatwiona według życzenia W. P. D-ra. Dziękujemy za poparcie.

W. P. S. w Warszawie. Zdjęcie ze Zjazdu Stom. w Krakowie dokonał Lekarz - D-ta Andrzej Kopczyński, Warszawa, Wspólna 28, któremu bardzo na tem miejscu dziękujemy. Błędy w nazw. prosimy nam wybaczyć, — zwykły chochlik drukarski, powinno być prof. Wilga i prof. Lippel.

Odpowiedzi Administracji.

W. P. S. M. w Poznaniu. Owszem „Lwigród" w Krynicy należy do najwytworniejszych pensjonatów w tej miejscowości. W jednym z najbl. Nr.Nr. „Czystości" umieścimy spec. artykuł o tym hotelu-pensjonacie, który jest otwarty cały rok.

W. P. M. R. przyszłej kosmetyczce w Częstochowie. Zagranicą, ani w Berlinie, ani we Wiedniu, ani nawet w Paryżu, niema kursów prowadzonych przez lekarzy i pod kontrolą władz państwowych, co się zaś tyczy paryskich, tak szumnie reklamowanych rozmaitych „Instituts de beatè" i t. p., to nie mają one nic wspólnego z racjonalną naukową kosmetyką, więc niewiele nauczyć mogą. Są to przeważnie przedsiębiorstwa handlowe i perfumeryjno-toaletowe, polecające swoim uczenicom stosowanie środków kosmetyczno toaletowych, przez te przedsiębiorstwa wyrabianych. A pozatem ukończenie takich „instytutów" u nas w Polsce praw żadnych nie dają, gdyż dla uzyskania pozwolenia na otwarcie gabinetu kosmetycznego i zajmowania się praktyką kosmetyczną, niezbędnem jest ukończenie kursów kosmetycznych, zatwierdzonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Możemy ewent. służyć odp. adresem.

W. P. S. R. w Częstochowie. Jeżeli ktoś jest tak naiwny, że się nie zna na reklamie humorystycznej i ma szatańską radość z niezrozumienia rzeczy, — to mu należy wlać trochę oleju do głowy. Mamy ważniejsze sprawy do załatwienia, naiwni zaś ludzie nas mało interesują.

W. P. F. R. w Warszawie. Nie radzimy W. P. uzębienie swe powierzać nie specjaliście.

Szkoda czasu i pieniędzy. Pożałuje W. P. później, ale szkody poniesionej nikt W. P. nie zwróci.

Udaj się W. P. do dobrego lekarza-dty i napewno W. P. nie pożałuje. Licytacji na usta swe robić nie należy.

W. P. H. M. w Katowicach. Zdanie nasze co do jakości mydeł umieścimy wkrótce, po dokładnem zbadaniu tej sprawy. To samo co do płatków owsianych i domieszek do kawy

W. P. S. L. w Radomsku. Czy warto przyjechać na występy teatru „Rozmaitości" w Częstochowie? Uważamy, że tak, spędzi W. P. wieczór mile i w doborowem towarzystwie. Gra artystów — bez zarzutu

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ GREJNIEC. Czcionkami i drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52.